

# Kulik, Henryk

---

"Człowiek zbawcą człowieka? Uwagi o marksistowskiej teorii religii", Zofia J. Zdybicka, [w:] "Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia", red. A. B. Stępień, Lublin 1990 : [recenzja]

---

Studia Teologiczne 10, 287-288

---

1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

storia rozumiana jako relacja wyjaśniająca, jak w wyniku jednorazowego i niepowtarzalnego wydarzenia powstały pewne cechy istot ludzkich. Jest to wyrażenie wiecznotrwałej prawdy za pomocą opowieści. Co więcej: akt stworczy nie jest aktem zachodzącym w jakimś momencie, lecz oznacza on relację Boga do kosmosu. I to jest bardzo ważne. Godne przytoczenia są tutaj słowa Williama Temple'a: „Bóg minus świat równa się Bogu, natomiast świat minus Bóg równa się nicości”.

Autor, omawiając wiele innych ciekawych problemów, dotknął także istoty cierpienia. Interesujące jest stwierdzenie, iż ból jest sygnałem ostrzegawczym, koniecznym do zachowania jednostki, a przez to i gatunku. Okazuje się, że ból jest koniecznym towarzyszem rozwiniętego systemu zmysłów, będących niezbędnym warunkiem powstania świadomości.

A.R. Peacocke przybliży także świadomość tego, iż kreacja jest procesem kosztownym. Autor mówi wprost: „Kreacja kosztuje, jej ceną są pewne formy życia, które muszą być ofiarowywane organizmom wyższym, aby te mogły powstać i przeżyć”. Czytelnik, chcący znaleźć bliższe wyjaśnienie tej tezy, mówiącej o Bogu jako samoofiarującej się miłości w samoograniczeniu, niech dokładnie przemyśli bardzo ciekawe wnioski zawarte w rozdziale piątym (por. s. 179-183). Autor pisał ten esej ponad dwadzieścia lat temu. Mimo to lektura tej pracy jest nadal interesująca.

Żyjąc we współczesnym świecie niejednokrotnie zauważa się, że teologia jest chyba najbardziej oddaloną od biologii i fizyki dziedziną intelektualnych zmaganiń człowieka. Jednak A.R. Peacocke, jako angielski biochemik i teolog, dostrzega głębsze podobieństwa zamiast różnic. Porównując strukturę myślenia naukowego i teologicznego, widać wiele podobnych elementów. Wynika z tego, iż nauka i religia nie przeczą sobie. Wiadomo też, że nie stanowią izolowanych obszarów działania. Skoro świat jest jeden, to twierdzenia nauki i religii muszą być w ostatecznym rezultacie zgodne i zbieżne.

Autor rozpatruje modernizację chrześcijańskiej koncepcji człowieka, przyrody i działania Boga w przyrodzie (nie jest to modyfikacja artykułów wiary), szczególnie nacisk kładąc na uzgodnienie myśli chrześcijańskiej z teorią ewolucji.

W rozważaniach tych znajdują się interesujące koncepcje, odsłaniające i umacniające racjonalną bazę religii przy zachowaniu pełnej zgodności z nauką Ewangelii. Esej ten jest napisany prostym i jasnym językiem. W książce nie znajdujemy stylu myślenia filozofów. Lektura tego eseju nie wymaga posiadania przez czytelnika fachowej wiedzy, lecz wymaga chęci myślenia.

Krzysztof Mulewski

Zofia J. Z d y b i c k a, *Człowiek zbawcą człowieka? Uwagi o marksistowskiej teorii religii: w: Wobec filozofii marksistowskiej — Polskie doświadczenia*, pod red. A.B. Stępnia, TN KUL, Lublin 1990, ss. 171-200.

Czas obecny i wynikające z życia problemy, dają motyw ku temu, by dostatecznie, a nawet głębiej poznać marksistowskie ujęcie religii. Dialog między filozofią marksistowską a filozofią tomistyczną dał przyczynek do powstania wyżej wspomnianej pracy. Książka zawiera publikacje polskich tomiściów ze środowiska Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Redaktorem naczelnym jest Antoni B. Stepień. On też napisał wstęp do wspomnianej pracy. Autorka nie zajmuje się historią i rodowodem marksistowskiej filozofii i marksistowskiej teorii religii. Informuje, iż wielki wpływ na twórczość marksistów miała filozofia takich uczonych jak: Kant, Fichte, Hegel i Feuerbach.

Marksiści pojmują człowieka jako istotę przyrodniczą — świadomość i praca odróżniają człowieka od innych twórców przyrody. W określeniu człowieka jako „istoty społecznej” nie chodzi o podkreślenie prawdy, że człowiek żyje i rozwija się w społeczności, lecz że człowiek jest produktem, dziełem społeczeństwa. Siostra Zdybicka ukazuje marksistowskie ujęcie człowieka. Nie świadomość, nie poglądy czy też postawy kształtują człowieka, ale warunki materialne.

Główną przeszkodą do osiągnięcia pełni szczęścia — wg marksistów — jest problem alienacji. Wytwory człowieka okradają go z jego własności, pomniejszają byt, czynią z niego niewolnika. Zadaniem jest uwolnienie człowieka z alienacji, co pociągnie za sobą pozbycie się zagrożenia, wszelkiego zła.

Zadanie i cel na teraz to: „Przestańmy wierzyć w lepsze życie, a utwórzmy dobrobyt, czyli pełnię szczęścia tu i teraz”. Dlatego za wszelką cenę — w miejsce Boga — człowiek. Człowiek jest sam dla siebie bogiem. Tłumacza w ten sposób własną koncepcję filozoficzną.

Punktem wyjścia w rozumowaniu marksistów religii: nie ma Boga Człowiek sobie bogiem. Wtedy człowiek będzie całkowicie wolny. Uważają, iż człowiek tworzy ideę Boga i rzeczywistość religijną w niekorzystnej sytuacji ekonomicznej.

Przekazywanie religii — jej pojęcia wg. nich zachodzi historycznie. Z dziada na ojca zachodzi ów proces. Można by przyrównać do sztafety z pałeczka, „która jest niesiona i przekazywana”. Udowadniają, iż nie wypływa to z głębi człowieka. Nie jest rzeczywistością, lecz tworem bujnej fantazji. Dowód na to, iż trzeba walczyć z religią, by walczyć z owym światem fantazji. Wyraża przekonanie, iż religia jest zagrożeniem dla pełnego szczęścia. Stwierdza krótko: religia jest opium dla ludu.

Marksieści twierdzą, iż religia spełnia podwójne zadanie: umacniające, które polega na uświęceniu porządku, oraz paraliżujące masy ludzi uciskanych. Religia jest formą domagania się słuszych praw: sprawiedliwości, wolności, lecz jest to bardzo nieodpowiedni środek. Należy zatem znieść własną prywatność, by pozbyć się wszelkich środków krepujących. Pozbycie się alienacji ekonomicznej — oto szybki postęp, ostateczny cel.

Monistyczna koncepcja w pracy Marksa wzięła swój początek z filozoficznych twierdzeń Hegla. Pojmuje on rzeczywistość świata jako formę Absolutu. Dalszy ich proces myślowy to ten, iż utożsamiają filozofię z ideologią oraz filozofię z działaniem.

Wiele pytań pojawia się w trakcie czytania owego tekstu. Na wiele z nich czytający może odpowiedzieć sam. Wynika to z trafnie postawionego pytania. Autorka nie odpowiada wprost na postawione pytania. Obiektywnie przedstawia podjęty temat, który swoje uzasadnienie znajduje w bogatej literaturze przedmiotowej oraz w sposób prosty i jasny ukazuje stanowisko marksistów. Każdy bez względu na przekonanie może śmiało sięgnąć, by odpowiedzieć sobie na wiele pytań nurtujących obecnie.

Henryk Kulik

**Bernard Hałaczek, *Mieć dziecko? Antropologiczna problematyka postaw prokreacyjnych*, WAW, Warszawa 1989, ss. 120.**

Ostatnie lata, zarówno w Polsce, jak i innych krajach Europy, przynoszą alarmującą informację o spadku urodzeń w porównaniu do liczby zgonów. Dochodzi się do wniosku, że jedynie w krajach nisko rozwiniętych nadal utrzymuje się bardzo wysoki poziom urodzeń.

Bernard Hałaczek w pracy „*Mieć dziecko? Antropologiczna problematyka postaw prokreacyjnych*”, która została wydana przez Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, odpowiada na dwa pytania: 1 — Czy i na ile autonomiczne są postawy prokreacyjne poszczególnych ludzi? (jest to pytanie zasadnicze w owej pracy); 2 — Czy i na ile odnośnie postawy rodzin polskich odznaczają się specyfiką? (to pytanie zostaje ujęte bardziej praktycznie). Podstawową metodą jest kwestionariusz obejmujący 76 pytań. Wyniki badań zostały omówione w następujących częściach pracy: 1 — Ekonomiczne uwarunkowania dzietności (11-14); 2 — Biologiczne uwarunkowania dzietności (15-25); 3 — Środowiskowe uwarunkowania dzietności (37-46); 4 — Społeczne uwarunkowania dzietności (47-54); 5 — Psychologiczne uwarunkowania dzietności (55-65); 6 — Religijno-moralne uwarunkowania dzietności (66-78).

W zagadnieniu „*Ekonomiczne uwarunkowania dzietności*” autor rozważa zasadnicze pytanie, czy warunki ekonomiczne wpływają na ilość dzieci w rodzinie? Przeprowadzona analiza bierze pod uwagę wszystkie uwarunkowania ekonomiczne, zarówno mieszkaniowe jak i finansowe. W wyniku przeprowadzonych badań wyciąga on wniosek, że sytuacja ekonomiczna nie zewala na wnioskowanie o poziomie dzietności.

W problemie drugim „*Biologiczne uwarunkowania dzietności*” za podstawowe faktory autor bierze: wiek i zdrowie. Pierwszy umieszcza w gronie takich, jak: długość stanu małżeńskiego, wiek kobiety przy zawieraniu małżeństwa i przy kolejnych porodach, liczba aktualnie posiadanych dzieci. Drugi czynnik, czyli zdrowie, obejmuje zarówno zdrowie kobiety oraz stan zdrowia najbliższej rodziny, jak i przebieg ciąży. Autor stwierdza w podsumowaniu tego zagadnienia, że poza wiekiem kobiety najsilniejszy wpływ na poziom dzietności wywierają stan zdrowia posiadanych dzieci oraz przebieg ciąży.

Zagadnienie trzecie to „*Środowiskowe uwarunkowania dzietności*”, w którym autor bierze pod uwagę uwarunkowania makrośrodowiskowe i mikrośrodowiskowe. W obu tych przypadkach wyróżnia się ponadto takie składniki jak: czynnik populacyjny i czynnik ekologiczny. W uwarunkowaniach makrośrodowiskowych składnik pierwszy będzie dotyczył rodzaju środowiska: czy jest ono wielkomiejskie, czy też wiejskie, drugi zaś: czy środowisko jest korzystne i zdrowe, czy też nie. W uwarunkowaniach mikrośrodowiskowych dotyczył będzie odpowiednio wielkości i terytorialnej sytuacji macierzyńskiej rodziny małżonków.

Kolejne zagadnienie, którym zajmuje się autor, to: „*Społeczne uwarunkowania dzietności*”. Stara się tutaj na odpowiedzieć na pytanie: Co bardziej różnicuje dzietność: praca zawodowa czy wykształ-